

KORDIAN BAKUŁA
Uniwersytet Wrocławski

Retoryczna kompozycja wiersza *Zakłęcie* Czesława Miłosza

I. Wstęp

Kompozycja konkretnego wiersza niezbyt często bywa wyłącznym lub głównym przedmiotem uwagi, zarówno w pracach czysto badawczych, jak przeznaczonych do nauczania. Zajmowanie się nią ma wszak wiele zalet, jak dokładność czytania i analizowania, odkrywanie logiki następowania po sobie części utworu, uwidacznianie jej związków ze stylem i sensem ogólnym.

Wiersz *Zakłęcie* cechuje układ wywiedziony z doświadczeń antycznej i poantycznej retoryki, w ogólności retorycznej mowy, a w szczególności wykładu naukowego i traktatu, które przypomina budową (oraz częściowo stylem)¹. Udowadniając tę tezę (*propositio*), najpierw przytoczę sam wiersz i przywołam świadectwa jego odbioru, następnie przedstawię analizę retorycznej kompozycji wiersza, będącą uzasadnieniem tezy, a na końcu wskażę grupę wierszy Miłosza o podobnym układzie.

II. Przedstawienie stanu rzeczy

Wiersz *Zakłęcie* został napisany w roku 1968 w Berkeley i umieszczony w cyklu *Zapisane wczesnym rankiem mową niewiązaną* jako drugi między *Radami* i *Ars poetica?* Ogłoszony w tomie *Miasto bez imienia* w roku 1969.

¹ Co w ogólnym odniesieniu do poezji C. Miłosza bez wskazywania *Zakłęcia* zauważył Jan Błoński: „intelektualizacja wypowiedzi [...] jawne utożsamienie poezji i wiedzy, zacieranie granic między liryką a esejem (traktatem)”, *idem, Wzruszenie, dialog i mądrość*, „Tygodnik Powszechny” 1980, nr 41, cyt. za: B. Chrząstowska, *Poezje Czesława Miłosza*, Warszawa 1982, s. 172.

Zakłęcie

Piękny jest ludzki rozum i niezwyknięty.
 Ani krata, ni drut, ni oddanie książek na przemiał,
 Ani wyrok banicji nie mogą nic przeciw niemu.
 On ustanawia w języku powszechne idee
 I prowadzi nam rękę, więc piszemy z wielkiej litery
 Prawda i Sprawiedliwość, a z małej kłamstwo i krzywda.
 On ponad to, co jest wynosi co być powinno,
 Nieprzyjaciel rozpaczy, przyjaciel nadziei.
 On nie zna Żyda ni Greka, niewolnika ni pana,
 W zarząd oddając nam wspólne gospodarstwo świata.
 On z plugawego zgiełku dręczonych wyrazów
 Ocala zdania surowe i jasne.
 On mówi nam, że wszystko jest ciągle nowe pod słońcem,
 Otwiera dłoń zakrzepłą tego, co już było.
 Piękna i bardzo młoda jest Filo-Sofija
 I sprzymierzona z nią poezja w służbie Dobrego.
 Natura ledwo wczoraj święciła ich narodziny.
 Wieść o tym górą przyniosły jednorożec i echo.
 Sławna będzie ich przyjaźń, ich czas nie ma granic.
 Ich wrogowie wydali siebie na zniszczenie²

Berkeley, 1968.

Jest to utwór bardzo znany, o charakterze raczej programowym i pomnikowym zarazem, i dlatego często wygłaszany, ale natknąłem się na jedną tylko poświęconą mu w całości analizę i interpretację autorstwa Grażyny Tomaszewskiej³, dotyczącą treści i stylu, z pominięciem budowy. Podobnie pominięta została kompozycja tego wiersza w innych pracach, w których zaledwie wymienia się jego tytuł⁴ lub wzmiankuje w jednym lub kilku zdaniach⁵, lub cytuje prawie w całości w kontekście rozważań o wielkich wartościach, sakralności, transcendencji i przynależności do kultury europejskiej⁶. W tomie zbiorowym *Poznawanie Miłosza*⁷ na dwadzieścia jeden szkiców ani razu nie przywołano *Zakłęcia*. W większej mierze pośród innych wierszy, jak *Wstęp* i *Odbicie*, zajmował się

² Cyt. za: C. Miłosz, *Poematy*, z grafikami Jana Lebensteina, Wrocław 1989, s. 50.

³ G. Tomaszewska, *Tylko w obcości nadzieja. Czesław Miłosz, „Zakłęcie”*, [w:] *Od romantyzmu do współczesności. W kręgu historii i dydaktyki literatury. Tom poświęcony Profesorowi Mieczysławowi Inglotowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. W. Dynak, Wrocław 2001.

⁴ Np. A. Fiut, *Moment wieczny. Poezja Czesława Miłosza*, Paryż 1987.

⁵ Np. S. Barańczak, *Język poetycki Czesława Miłosza. Wstępne rozpoznanie*, [w:] *Poznawanie Miłosza. Studia i szkice o twórczości poety*, red. J. Kwiatkowski, Kraków-Wrocław 1985.

⁶ J. Prokop, *Antynomie Miłosza*, [w:] *Poznawanie Miłosza. Studia...*, s. 236–241; M. Zaleski, *Zamiast. O twórczości Czesława Miłosza*, Kraków 2005, s. 85–86.

⁷ *Poznawanie Miłosza 2. Część pierwsza 1980–1998*, red. A. Fiut, Kraków 2000.

Zakłęciem Henryk Gradkowski⁸, a Aleksandra Chomiuk⁹ zestawiała go z obrazem *Wielka rodzina* R. Magritte’a.

III. Uzasadnienie tezy — ułożenie wiersza

Zakłęcie jest wierszem ciągłym, autor nie podzielił go na części. W ciągłości swojej ma jednak szczególne i nieoczywiste ułożenie, które zostanie właśnie opisane w kolejności takiej, w jakiej pojawia się w wierszu.

Wiersz ma dwie główne części, które oznaczę jako pierwszą i drugą. Pierwszą stanowią wersy od 1 do 14, drugą pozostałe: od 15 do 20 wersu. O ich wyodrębnieniu decyduje kryterium treściowe: tematem pierwszej części jest rozum, drugiej — filozofia i poezja. Każda z tych dwóch części ma podobną, analogiczną budowę, składając się z dwóch części. Mianowicie, część I dzieli się wyraźnie na dwie: pierwszą stanowi wers pierwszy (I.1.), drugą (I.2.) wersy od 2 do 14. Część II też dzieli się na dwie mniejsze: pierwszą (II.1.) stanowią wersy 15–16, drugą (II.2.) wersy 17–20.

Pierwszy wers części pierwszej (I): „Piękny jest ludzki rozum i niezwykcieżony” brzmi jak teza, jest tezą, czyli zdaniem oznajmującym twierdzącym coś na temat czegoś, w tym wypadku rozumu. Pozostałe wersy są rozwinięciem tezy, zgromadzeniem argumentów na jej poparcie.

Czy ten układ wiersza wiąże się z wypracowaną w retoryce sztuką kompozycji? Tradycyjnie wyodrębnia się pięć części mowy: wstęp, przedstawienie przedmiotu sprawy (opowiadanie), uzasadnienie i dowodowe poparcie swej racji (argumentowanie), odparcie zarzutów strony przeciwnej, zakończenie¹⁰, co można też ponazywać nieco inaczej: prolog, opowiadanie, argumentowanie, odpieranie zarzutów, epilog¹¹. Ten podział ustalił się w retoryce rzymskiej, za sprawą głównie Kwintyliana, i jest wzorowany na retoryce greckiej, ale u Arystotelesa sprawa wygląda inaczej¹². Omawia on co prawda ułożenie wypracowane

⁸ H. Gradkowski, *Taki obraz odbija się w wodzie: analiza wybranych tekstów literackich*, Jelenia Góra 1994, s. 71–79.

⁹ A. Chomiuk, *Słowo i obraz: dzieło plastyczne na lekcjach języka polskiego* (propozycja metodyczna dla klasy III gimnazjum), „Język Polski w Gimnazjum” 2002/2003, nr 4, s. 26–31.

¹⁰ Zob. M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, 3.2.

¹¹ H. Podbielski, *Od Thumacza*, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przeł., wstęp, komentarz H. Podbielski, Warszawa 1988, s. 56.

¹² W *III Księdze Retoryki* (1414a 30, s. 274): „Mowa składa się z dwu części: istnieje bowiem konieczność przedstawienia stanu rzeczy i jego udowodnienia. [...] Pierwszą z tych części nazywamy przedstawieniem sprawy, drugą — uwierzytelnieniem, podobnie jak z jednej strony wyróżniamy problem, z drugiej — dowód”. I dalej: „Koniecznymi zatem częściami mowy są jedynie: przedstawienie stanu rzeczy i uwierzytelnienie. Są to właściwe części mowy. Co najwyższej zaś mowa składa się ze wstępu (*prooimion*), przedstawienia stanu rzeczy (*protesis*), uwierzytelnienia (*pistis*) i epilogu. Zbijanie argumentów przeciwnika wchodzi przeciwieź w zakres uwierzytelnienia [...]” (1414b 5, s. 275).

przez jego poprzedników, pisząc o prologu, odpieraniu zarzutów, przedstawieniu sprawy, argumentowaniu, zadawaniu pytań i epilogu¹³, ale sam uważa, że wystarcza wyróżnienie dwóch koniecznych części: przedstawienie sprawy i jej udokumentowanie¹⁴.

Ułożenie wiersza *Zakłęcie* jest takie, jakie zalecał Arystoteles w odniesieniu do mów, przy czym przedstawienie sprawy sprowadziło się u Miłosza do początkowego twierdzenia. Zawiera ono w sobie podział (łac. *partitio*), wyodrębniający dwa składniki (piękny, niezwyknięty) tego, o czym się mówi (o rozumie). Oprócz lub obok retorycznego ujęcia części strukturalne wiersza dają się również opisać w terminach logicznych, jako problem i dowód.

Pierwszy wers jest twierdzeniem na temat rozumu, będącego tematem całego wiersza. Rozum ma dwie cechy: piękno i niezwykniętość. Postawienie tezy ma swoje konsekwencje, gdyż ten, który ją wygłasza, musi zgodnie z regułami sztuki te dwie cechy udowodnić, co też czyni w drugiej części wiersza: bezpośrednio wypowiada się o niezwykniętości rozumu, czyli jego sile, mocy, potędze, co jednocześnie stanowi o jego pięknie. Obowiązuje tutaj zasada, że to, co rozumne, jest piękne i na odwrót. Tyle o pierwszej części wiersza.

Przejdę do omówienia zawierającej uzasadnienie tezy (w. 2–14) części (I.2.), którą podzieliłem na dalsze dwie: I.2.1. (wersy 2–3) i I.2.2. (wersy 4–14).

- I.2.1. Ani krata, ni drut, ni oddanie książek na przemiał,
Ani wyrok banicji nie mogą nic przeciw niemu.
- 2.2.1. On ustanawia w języku powszechne idee
I prowadzi nam rękę, więc piszemy z wielkiej litery
Prawda i Sprawiedliwość, a z małej kłamstwo i krzywda.
- 2.2.2. On ponad to, co jest wynosi co być powinno,
Nieprzyjaciel rozpaczy, przyjaciel nadziei.
- 2.2.3. On nie zna Żyda ni Greka, niewolnika ni pana,
W zarząd oddając nam wspólne gospodarstwo świata.
- 2.2.4. On z plugawego zgiełku dręczonych wyrazów
Ocala zdania surowe i jasne.
- 2.2.5. On mówi nam, że wszystko jest ciągle nowe pod słońcem,
Otwiera dłoń zakrzepłą tego, co już było.

Tutaj kryterium podziału stanowi nie tylko temat (przedmiot, treść), lecz też styl. W wersach 2–3 twierdzi się coś na temat tego, co nie potrafi zwyciężyć rozumu, stosując przeczenia: „ani”, „ni”, „nie”, „nic”.

Ani krata, ni drut, ni oddanie książek na przemiał,
Ani wyrok banicji nie mogą nic przeciw niemu.

¹³ H. Podbielski, *op. cit.*, s. 58.

¹⁴ *Ibidem*, s. 57–58.

W wersach 4–14 twierdzi się coś o samym rozumie: jaki on jest, jakie są jego cechy, stosując przede wszystkim sądy oznajmujące bez przeczeń, z wyjątkiem wersu dziewiątego. Charakterystyczne dla tej części określenie „on” powtarza się wielokrotnie na początku wersów (pięć razy). Wskazanie (wyraz wskazujący) „on” stanowi nie tylko element stylistyczny (anaforę), ale właśnie kompozycyjny, gdyż od niego zaczynają się kolejne części. Jest tych części pięć: jedna trzywersowa, cztery dwuwersowe. Każda z nich podejmuje nieco inny aspekt potęgi rozumu, jego mocy rządzenia, ustanawiania. Pierwsza część dotyczy powszechnych idei, jak prawda i sprawiedliwość¹⁵; druga ogólnie rozumianego idealnego stanu świata (to, co być powinno); trzecia kwestii religijnych i społecznych (Żyd i Grek, niewolnik i pan); czwarta dotyczy mowy, jej przyzwoitości i w ogóle etycznego wymiaru; piąta nieustannej nowości świata. Tak więc moc rozumu polega na tym, że ustanawia powszechne idee, ustanawia idealny, najlepszy stan lub obraz świata (to, jaki on być powinien); znosi różnice i nierówności religijne i społeczne, kieruje rozsądną polityką; ocala język od nieprzyzwoitości, mętności, niechlujstwa; odkrywa nieznanne, niezbadane, nowe stany świata.

Układem tych części rządzi zasada wyliczenia i stawiania ich obok siebie i po sobie w kolejności tego wyliczenia bez leksykalnego czy składniowego nawiązania między nimi. Widać arbitralność tej kolejności i tego wyliczenia. Wszystkie zostały podane jako bezdyskusyjne, niewątpliwe. Tak już jest, takie są cechy rozumu, taką ma moc, o czym mówiący oznajmia stanowczo, pewnie, dobitnie. To nie jest ktoś, kto szuka, lecz kto znalazł; nie ktoś, kto pyta, lecz zna odpowiedź; nie ktoś, kto błądzi, lecz kto zna drogę. Tyle o części pierwszej, przejdę do części drugiej wiersza.

Ta część dzieli się ponownie na tezę (wersy 15–16) i jej uwierzytelnienie (wersy 17–20), które z kolei ma dwie części: wersy 17–18 i 19–20¹⁶. Podział wersów 17–20 na dwie części wynika z różnicy tematycznej między nimi: pierwsza z nich udowadnia młodość filozofii i poezji, czyli ich teraźniejszość, druga dotyczy ich przyszłości.

II.1. Piękna i bardzo młoda jest Filo-Sofija

I sprzymierzona z nią poezja w służbie Dobrego.

2.1. Natura ledwo wczoraj święciła ich narodziny.

Wieść o tym górach przyniosły jednorożec i echo.

2.2. Sławna będzie ich przyjaźń, ich czas nie ma granic.

Ich wrogowie wydali siebie na zniszczenie.

¹⁵ Prawda i Sprawiedliwość to temat, topos pojawiający się w kilku wierszach: *W Warszawie*: „Dwa ocalone wyrazy:/ Prawda i sprawiedliwość”; w *Dziecięciu Europy* obok prawdy i sprawiedliwości także rozum, umysł, hipoteza, logika, sceptycyzm; w *Pod koniec dwudziestego wieku* „pożądanie prawdy”.

¹⁶ Widzę też możliwość innego podziału: II.1. Piękna i bardzo młoda jest Filo-Sofija i sprzymierzona z nią poezja w służbie Dobrego. 2.1. Natura ledwo wczoraj święciła ich narodziny. 2.2. Wieść o tym górach przyniosły jednorożec i echo. 2.3. Sławna będzie ich przyjaźń, ich czas nie ma granic. 2.4. Ich wrogowie wydali siebie na zniszczenie.

W tezie, już drugiej w całym wierszu, o filozofii twierdzi się, że jest piękna i młoda, o poezji, że dodatkowo silnie związana z dobrem. Jednak tylko część drugiej tezy zostaje uzasadniona, a mianowicie twierdzenie o jej młodości — w wersach 17–18: „ledwo wczoraj [...] ich narodziny”. W żadnym wersie nie mówi się bezpośrednio nic o pięknie filozofii i poezji. Wersy 19–20 dotyczą przyszłości, są swego rodzaju zapowiedzią czy nawet proroctwem losu długiego trwania przyjaźni filozofii, poezji i dobra oraz klęski ich wrogów. Przyjaźń ta, czyli łączenie się, przenikanie, wspieranie rozumu i poezji, przejawia się w logiczno-argumentacyjnym wywodzie, jakim jest wiersz.

Uznaję za element kompozycyjny wyraz „piękny”, „piękna” pojawiający się na początku pierwszej i drugiej części, jako sygnał tego początku. Określa on najpierw rozum, później filozofię i poezję. Z dwóch znaczeń wyrazu „piękno”, „piękny” — estetycznego i moralnego — w wierszu uruchomiane zostało przede wszystkim to drugie znaczenie, co widać w wersach „On z plugawego zgiełku dręczonych wyrazów / Ocala zdania surowe i jasne”, jak też w wersach następujących „On mówi nam, że wszystko jest ciągle nowe pod słońcem, / Otwiera dłoń zakrzepłą tego, co już było”. Trudno wyodrębnić tutaj aspekt wyłącznie estetyczny plugawości, jasności, nowości, gdyż od razu i przede wszystkim nasuwa się sens moralny tych określeń i obrazów. Piękno rozumu, piękno filozofii i poezji ma charakter moralny.

Wprawdzie utwór *Zakłęcie* traktowany jest tak, jakby był mową (*oratio*), niemniej pamiętamy, że należy on do dziedziny poezji. I właśnie stąd pochodzą dwa symbole: jednorożec i echo. W kulturowej tradycji europejskiej jednorożec jest symbolem czystości, dziewiczości, niewinności¹⁷. To znaczenie ma też w wierszu *Zakłęcie*, o czym decyduje otoczenie słów, w którym się pojawia: natura, góry, echo. Tak podane w wierszu, bez żadnych określeń, wydają się istnieć po prostu, naturalnie, bez skażeń i zaburzeń — w domyśle — cywilizacją, techniką, wojną itd.

Echo jest symbolem naturalnej czystości, naturalnego piękna czy też piękna natury. (Nie ma powodów, by łączyć echo z tego wiersza z mitologiczną nimfą Echo i jej związkami z Narcyzem. Kontekst, który stanowią góry [„wieść o tym przyniosły góróm”], określa sens naturalny, a nie mityczny). A ponieważ jednorożec jest stworzeniem wymyślonym, fantastycznym, to symbolizuje jednocześnie niezwykłość, wyjątkowość, osobliwość — ludzkiego umysłu, zdolności

¹⁷ J. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków 2012; L. Impelluso, *Natura i jej symbole. Rośliny i zwierzęta*, przeł. H. Cieśla, Warszawa 2006; W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990. Wprawdzie w teorii stwierdza się zasadnicze różnice między symbolem a alegorią, lecz w tak zwanej praktyce, leksykograficznej czy encyklopedycznej, nie istnieje między nimi różnica, a tym bardziej zasadnicza. Przywołane słowniki są z tytułu słownikami symboli, lecz zawierają mnóstwo alegorii. Jedynie Battistini już w tytule dzieli zawartość słownika na symbole i alegorie. Wymienia alegorie grzechu, fortuny, zmysłów, temperamentów, miłości, sztuki, nauki, marność (*vanitas*) i cnót, a pośród tych ostatnich jednorożca jako alegorię czystości i niewinności, zob. M. Battistini, *Symbole i alegorie*, przeł. K. Dyjas, Warszawa 2005, s. 304.

tworzenia, fantazji i wyobraźni. Jak przez długie stulecia wielu ludzi wierzyło, że jednorożce istnieją naprawdę, tak w wierszu mówiący przyjmuje, jak się zdaje, taką samą postawę, podziela tę wiarę — w świecie przedstawionym w wierszu jednorożec istnieje, działa, spełnia ważną funkcję: przynosi wieść o przyjaźni między filozofią i poezją. Symbolizuje ich jedność.

Te dwa symbole mogą wprawiać czytelnika w konfuzję — przy pewnym rozumieniu tego, co rozumne, do którego nie będą należały poetyckie, mityczne, bajkowe, fikcyjne, fantastyczne twory. Konfuzja nieco się zmniejszy, gdy będziemy pamiętać, że mówi się o nich w drugiej części poświęconej poezji, są więc na miejscu. Może też w ogóle nie dojść do owego zmieszania, gdy czytający odbierze utwór jako harmonijne połączenie rozumu, i jego dzielnych czynów, z poezją, i jej fantastycznymi symbolami — na gruncie etycznego piękna.

Zwięzłe podsumowanie tego wątku rozważań brzmi: jednorożec i echo są symbolami czystości, piękna, dobra — natury, poezji, rozumu.

Pora przejść do omówienia ostatniej części wiersza.

Klasyczna mowa retoryczna miała epilog. *Zakłęcie* nie ma wyraźnego ani tym bardziej wyodrębnionego zakończenia. Nie ma powrotu do tezy, jej potwierdzenia, czego można by się spodziewać i co się spotyka w literaturze naukowej czy w mowach retorycznych. Niemniej, wydaje się, że ostatni wers, a nawet ostatnie dwa, mogą być uznane za konkluzję całego wiersza.

Sławna będzie ich przyjaźń, ich czas nie ma granic.

Ich wrogowie wydali siebie na zniszczenie.

Zwraca uwagę stosunek pierwszego wersu i ostatnich dwóch. W pierwszym mówi się o niezwykłości rozumu, w ostatnich dwóch mówi się o nieskończonym trwaniu filozofii i poezji, i dobra oraz o klęsce ich wrogów. Dość łatwo nieskończone trwanie uznać za przejaw lub skutek niezwykłości, natomiast klęska wrogów jest odwrotnością tej niezwykłości. Wrogowie zostaną pokonani, rozum pozostaje niezwykły. I oto mamy ukryte, niejawne, nie wprost podane potwierdzenie początkowej tezy. Wywód-dowód został przeprowadzony, wiersz został zamknięty.

Jeśli jednak ktoś pozostaje nieprzekonany co do istnienia konkluzji w tym wierszu, to mam jeszcze jeden przykład-dowód na jej obecność. Powinien w końcu wystarczyć do wykazania, jeśli nie konkluzji, to konkluzywności, nie elementu strukturalnego, lecz cechy stylistycznej. Konkluzywność tej części wiersza przejawia się bowiem także w stylu. Ostatnie cztery wersy zostały napisane stylem bezspójnikowym, jak go nazwał Arystoteles.

Natura ledwo wczoraj święciła ich narodziny.

Wieść o tym górach przyniosły jednorożec i echo.

Sławna będzie ich przyjaźń, ich czas nie ma granic.

Ich wrogowie wydali siebie na zniszczenie.

Autor *Retoryki* zaleca: „Mowę wypada zakończyć zdaniem bezspójnikowym, aby był to prawdziwy epilog, a nie rozwinięcie: powiedziałem, wysłuchaliście, znacie sprawę, wydajcie wyrok”¹⁸. Łączy się tutaj dwa składniki dzieła w całość: strukturalny, czyli kompozycyjny, i stylistyczny. W innym miejscu *Księgi III* Arystoteles, rozważając różne odmiany stylu, pisze: „Zdania bezspójnikowe mają przy tym szczególną właściwość: sprawiają wrażenie, że w czasie jednej wypowiedzi usłyszeliśmy ich wiele. [...] Bezspójnikowe połączenie ma więc właściwość powiększania znaczenia rzeczy”¹⁹. Podaje wprawdzie przykłady bardzo krótkich, jednowyrazowych zdań, „przyszedłem, spotkałem go, prosiłem”²⁰, niemniej jego uwagi można odnieść do dłuższych, lecz także bezspójnikowo zestawionych zdań Miłosza.

IV. Kontrowersja

Grażyna Tomaszewska, w jedynej w polskim piśmiennictwie dotyczącym poezji Miłosza pracy w całości poświęconej *Zaklęciu*, wykazuje, że wiersz ma charakter psalmu, a odbiorcą jest Bóg:

Na psalmiczną pewność zwycięstwa Sprawiedliwego nakłada się tutaj magiczną formułę rytualnego zaklęcia [...]. Dzięki temu utwór nabiera po części charakteru sakralno-magicznego. Nie jest to już pogodne, choć nierealne życzenie, ale zbiór słów, które chcą zdobyć władzę nad ludzką wyobraźnią, chcą wykreować świat na swoje podobieństwo²¹.

Po tych ustaleniach dochodzi do formuły życzeniowej „niechaj”, wyjaśniającej ogólny sens wiersza: „Niechaj więc rozum będzie »piękny i niezwykłony«, niech towarzyszą mu prawda i sprawiedliwość, niech trzyma na uwierzy ludzkie zło, strzeże słów ważnych i nie pozwoli, by opuściła go sprzymierzona z poezją filozofia”²².

Nie widzę wystarczających powodów do podtrzymania stwierdzeń o sakralności wiersza i Bogu jako założonym odbiorcy, natomiast podtrzymuję te związanie z formułą życzeniową „niechaj”. Sygnalizowana w tytule tej części kontrowersja jednak nie dotyczy różnicy między interpretacjami, lecz sprzeczności między

¹⁸ Arystoteles, *op. cit.*, 1420b, s. 296. Jest to jednocześnie ostatnie zdanie całego dzieła. Przykład pochodzi z mowy Lizjasza *Przeciw Eratostenesowi*. W przekładzie W. Madydy nieco inaczej: „W zakończeniu odpowiedni jest styl bezspójnikowy, aby dopowiedzenie różniło się od mowy właściwej: »Powiedziałem. Słyszeliście. Wiecie, o co idzie. Wydajcie wyrok«, cyt. za: M. Korolko, *op. cit.*, s. 249, także 3.8.4, s. 96.

¹⁹ Arystoteles, *op. cit.*, 1413b 30–1414a, s. 272.

²⁰ *Ibidem*. Arystoteles powiada też, że zdania tego rodzaju wymagają „gry aktorskiej i nie wolno ich wypowiadać tak, jak się mówi o jednej rzeczy, tym samym tonem i w tym samym rytmie”. Jednak podczas odbierania stopnia honorowego doktora KUL-u w 1981 r. Miłosz wygłasza *Zaklęcie* „tym samym tonem i w tym samym rytmie”, co ma częściowe uzasadnienie w przewadze zdań dłuższych.

²¹ G. Tomaszewska, *op. cit.*, s. 348–349.

²² *Ibidem*, s. 349.

deklarowaną racjonalnością podmiotu, postawą racjonalistyczną a tytułowym zakłęciem, które jako zjawisko i działanie należy do świata przeciwnego rozumowi, a mianowicie do świata magii, myślenia magicznego, życzeniowego, utopijnego.

Jeśli tytuł tworzy ramę orientacyjną wiersza w świecie przedstawionym i w konsekwencji ramę interpretacyjną, to wszystkie stwierdzenia na temat rozumu nabierają innego statusu dalekiego od ontycznej, epistemicznej, etycznej pewności i jasności. Stają się zbiorem zakłęb, jednym wielkim zakłębem, zestawem życzeń, postulatów czy magicznych formuł. Nabierają też — kto wie — sensu ironicznego, a ironia dotyka i piękna, i niezwykłości rozumu, filozofii, poezji, dobra.

V. Sens ogólny wiersza

Zakłęcie jest pochwałą rozumu i pośrednio człowieka rozumnego. W retoryce pochwała należy do rodzaju zwanego wymową popisową, która podejmuje „problem cnoty i wady oraz tego, co moralnie piękne i brzydkie”²³. Tutaj pojawia się pewien szczególny problem, ten mianowicie, „w jaki sposób nasi słuchacze ze słów naszej pochwały lub nagany zdobędą stosowne przekonanie o naszej postawie etycznej”²⁴. „Naszej”, czyli mówiącego, przemawiającego, a „postawa” należy do retorycznego *ethos*, obok *pathos* i *logos*. Środkiem kształtującym przekonanie odbiorcy, tak mowy, jak wiersza, o postawie mówiącego jest sentencja, jedna z figur myśli. „Jeśli zatem przytoczone sentencje są szlachetne, to również odsłaniają szlachetny charakter mówcy”²⁵. Wiersz Miłosza, ułożony jak retoryczna mowa pochwalna, zawiera liczne sentencje szlachetne w treści. Zdradzają one tym samym szlachetną postawę mówiącego. Już pierwszy wers zawiera taką sentencję; część z powtarzanym początkowym „On” (= rozum) składa się tylko z takich sentencji; podobnie „sprzymierzona z nią [filozofią — K.B.] poezja w służbie dobrego”.

Sens i motywacja połączenia poezji z filozofią zostają naświetlone w słowach samego autora z *Prywatnych obowiązków*. Według niego poezja „coraz bardziej staje się organem poznania, powracając jak gdyby do czasów wczesnej Grecji, kiedy nie było innej filozofii niż poetycka”²⁶.

W efekcie tego połączenia powstaje utwór jednoczący swój przedmiot (temat) z poetycką sztuką mówienia o nim — wiersz o rozumie został ułożony rozumnie, racjonalnie, racjonalistycznie: na początku pojawia się wyraźna i jasna teza, po czym następuje jej udowodnianie; wiersz głoszący pochwałę rozumu ma cechy, jakie zwykle wiąże się z rozumem i tym, co rozumne: jasność, dokładność,

²³ Arystoteles, *op. cit.*, 1366a20, s. 103.

²⁴ *Ibidem*, 1366a25, s. 104.

²⁵ *Ibidem*, 1395b 10–15, s. 206.

²⁶ Cyt. za: B. Chrzęstowska, *op. cit.*, s. 41.

logiczność, zrozumiałość. Zdania tego wiersza brzmią „surowo i jasno”. Nie są one jednak takie, jak w wywodzie ściśle naukowym, z tego oczywistego względu, że należą do wiersza, ich sztuka jest poetycka. Wypowiadającemu te słowa podmiotowi (a też zapewne samemu Miłoszowi, autorowi) przyświeca cel moralny, co świadczy o jego szlachetnym charakterze, jako że szlachetność przejawia się „w dążeniu do moralnego piękna”²⁷. Taki też cel ma wiersz *Zakłęcie*.

VI. Konkluzja

Zajmowanie się ułożeniem wiersza *Zakłęcie* wydaje się pożyteczne i w prywatnej lekturze, i w celach badawczych czy dydaktycznych, zarówno ze względu na sam wiersz, jego urodę i poważną treść, jak i podjęte zagadnienie, nie dość często stające w centrum uwagi badaczy. Oczywiście, wiersz nie powtarza, nie odtwarza układu mowy retorycznej, lecz raczej zachowuje przekształcony Arystotelesowski projekt kompozycji. W kategoriach retoryki będzie to para: teza–uwierzytelnienie lub argumentowanie, w kategoriach logiki para: problem–dowód. Ten retoryczno-logiczny układ powtarza się w wyodrębnionych dwóch częściach wiersza. Podjąłem się wykazania, że mimo braku wyodrębnionej strukturalnie konkluzji można mówić, iż wiersz ją ma, a co na najmniej ma cechę konkluzywności, o charakterze stylistycznym i strukturalnym zarazem. Pewną niejasność wzbudził związek wiersza z jego tytułem. W jego świetle zdania należące do uwierzytelnienia w każdej z dwóch części należy traktować jedynie jako postulaty, pragnienia, życzenia autora. Właściwie ujmuje sens wiersza formuła życzeniowa „niechaj”.

Istnieje jeszcze kilka innych wierszy, na przykład *Rady*, *Ars poetica?*, *Moja wierna mowo*, wymagających analizy takiej, jakiej zostało poddane *Zakłęcie*, gdyż mają one podobną retoryczną kompozycję, wzorowaną na traktacie czy wykładzie. Nazwy tych naukowych i filozoficznych gatunków pojawiły się wprost w tytułach utworów poetyckich Miłosza, na przykład *Traktat poetycki*, *Traktat moralny*, *Sześć wykładów wierszem*. Świadczą one na różny sposób o stałej tendencji u poety — praktykowania tradycji poezji zretoryzowanej, co w odniesieniu do wersyfikacji zauważył Balbus²⁸, pisząc o retoryczno-konwersacyjnej tendencji, i co w odniesieniu do kompozycji pewnej grupy wierszy stwierdzam w niniejszym artykule.

²⁷ Arystoteles, *op. cit.*, 1417a 25.

²⁸ S. Balbus, „*Pierwszy ruch jest śpiewanie*” (*O wierszu Miłosza — rozpoznanie wstępne*), [w:] *Poznanie Miłosza. Studia...*, s. 492.

Rhetorical composition of the poem *Zakłęcie* by Czesław Miłosz

Summary

The author demonstrates that Czesław Miłosz's poem *Zakłęcie* from volume *Miasto bez imienia* (1969) possesses rhetorical arrangement, especially such a one which is characteristic of a treatise, lecture, dissertation or essay. The author distinguishes two main parts of the poem, and each of them is composed of a thesis and an argumentation (or in logic terminology: problem and evidence). This schema derives from Aristotle, who claimed that speech (*oratio*) should contain two essential parts: statement and proof.